

## Wczoraj na deskach Teatru Polskiego



### ► „GRA W UŁOMA” – Teatr Klasy B z VI Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi

Powiedz mi, ile oglądasz telewizji, a powiem ci, kim jesteś. Jeżeli miałabym streścić w jednym zdaniu przesłanie sztuki Teatru Klasy B, to tak właśnie bym je ujęła. Główny bohater sztuki „Gra w ułoma” to maniak telewizyjny. Szklany ekran jest dla niego centrum świata. Cała reszta, czyli zakochana w nim dziewczyna, wrzaskliwa matka i dziwny ojciec, to tylko dodatki – groteskowe akcesoria pokazane w krzywym zwierciadle. Naszego bohatera z otępiającego transu są w stanie

obudzić tylko ostre bodźce. Stosując przemoc wobec siostry znajduje ujście dla tkwiącego w nim sadyzmu. Ale czyż ona nie odwziewa mu się podobnie, obrzucając go mięsem? Całość kończy się oniryczną wizją tańca, w którym dobro przeplata się ze złem. Czy był to tylko sen?

Teatr Klasy B bawi się formą stosując retrospekcje, niedopowiedzenia. Udowodnia tym samym, że jego nazwa jest także niejednoznaczna.

**Magda Genow**

## DZIŚ GRAJĄ:

### TEATR za LUSTREM II „Ballada o ... wg Hanny K.”

autor: Hanna Krall  
scenariusz, reżyseria, scenografia:  
Ewa Wyskoczył  
muzyka: Stanisław Ruksza

### TEATR PROGRESS „Halo, gdzie jesteście”

autor: Donald E. Westlake  
scenariusz, reżyseria:  
Monika Klimasara

### TEATR ARTEXPRESS „Dyptyk zamknięty”

scenariusz, reżyseria:  
Edward Lecheta  
scenografia: zespół  
muzyka: Marcin Polar

### TEATR ZAMIAST „Obrazek”

autor: Radosław Figura  
scenariusz, reżyseria:  
Grażyna Smolibocka  
scenografia: zespół

### TEATR NIESKROMNY „Studnia”

autor: Artur Grabowski  
scenariusz, reżyseria,  
opracowanie muzyczne:  
Barbara Juskiewicz

### TEATR „A” i TEATR NO... WŁAŚNIE „Ziemia obiecana”

autorzy, reżyseria:  
Maria i Andrzej Skibowie  
scenografia: Maria Skiba  
opracowanie muzyczne:  
Maria Skiba i Robert Surowski

Z budki suflera



► **„WARIACJE HISZPAŃSKIE”** – Teatr Spółka z o.o. z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Głogówku



Czy można bez użycia słów przedstawić dzieje kultury i narodu? Okazuje się, że tak. Poprzez muzykę, światło i ruch grupa zabrała nas w krótką podróż po Hiszpanii – kraju wypełnionym zarówno miłością i tańcem, jak i cierpieniem oraz krwią. Przy pomocy wielu symboli, gry światła i różnych materiałów grupa przedstawiła to, z czym najczęściej kojarzona jest Hiszpania – m.in. z Don Kichotem, Pablo Picassó i korridą. Swoją wizję wzbogaciła także o takie wydarzenia z historii kraju jak chociażby rekonkwista czy narodziny małych państw chrześcijańskich. Niewątpliwym atutem przedstawienia była scenografia. Duże wrażenie na publiczności zrobiła wielka postać śmierci, która pojawiła się po inscenizacji wojny. Jedynym komentarzem dźwiękowym do pełnych dynamiki wariacji była starannie dobrana muzyka podkreślająca nastrój każdej ze scen.

**Dorota Pawlak**

Grupa teatralna z Czarnowic pozwoliła nam wczoraj choć na chwilę podpatrzeć życie, jakie toczy się w ich małej miejscowości.

Typowa wioska, w której umierające z nudy staruszki narzekają na beznadzieję świata, a staruszkowie nie mają lepszego zajęcia od doprowadzania się do stanu wskazującego. Młodzi całymi dniami nudząc się plotkują. Dziewczęta zachwycają się chłopcami, chłopcy dziewczętami. I tak pośród gwaru rozwijają się z trudem talenty. Troje nastolatków: muzyk, malarz i baletnica dążą do rozwijania swoich pasji, mimo że mają przeciwko sobie całą wieś. Są inni od reszty, dlatego na co dzień słyszą obelgi, na które tak naprawdę nie zasługują.

Spektakl posiada wyraźny i bardzo ważny przekaz mówiący o tym, że nigdy nie należy się poddawać. Marzenia się spełniają, dlatego należy walczyć o ich spełnienie.

**Magda Marciniak**



► **„CZARNOWICE, CZARNOWICE...”** – Teatr Małe Conieco z Publicznego Gimnazjum w Czarnowicach



► **„MAKBET - CZYTANKA”** – Teatr Ekspozycja z Młodzieżowego Domu Kultury nr 2 w Poznaniu

Czworokąt, zwany również kwadratem ma wiele znaczeń. Na szarym podwórku przedstawia szarą, brudną piaskownicę. W szarej Polsce szare piaskownice okupują głównie znawcy siarkowina albo szara młodzież „z marginesu”. Trzy dziewczyny w warkoczyczkach z czerwonymi kokardkami wyglądają naprawdę słodko. Bawią się lalkami, grają „w łapki” – obrazek wycięty z elementarza do I klasy, no nie? Nasze miłutkie dziewczynki okazują się być wiedźmami, które knują, spiskują i robią inne bardzo brzydkie rzeczy. Tytułowy Makbet, który powrócił z ciężkiej wojny na poligonie w Drawsku Pomorskim spotyka wiedźmy, a te przepowiadają mu świetlaną przyszłość. On jednak ignoruje ich ostrzeżenia. Jak to się skończy – każdy wie. Sztuka zlepiąca z wielkich klasyków teatru (Szekspir i inni) przedstawia w nowej formie coś, co w muzyce nazywają płytą THE BEST OF.

**Tomasz Bendlewski**



► **„M-IRONIA”** – Teatr Małych Form im. Szczepana Szczygły z Młodzieżowego Domu Kultury w Starachowicach

Wystawienie trawestacji baśni braci Grimm „Czerwony Kapturek” napisanej przez J. Brzechwę okazało się strzałem w dziesiątkę. Publiczność śmiała się do rozpuku. Jak powiedzieli nam aktorzy za kulisami „spektakl wywołuje takie same emocje zarówno u przedszkolaków jak i dorosłych”. Bawił nas (wykonawców też, bo przyznali: „wystawianie sztuki to zabawa także dla nas”) już sam początek historii, która nie mogła się zacząć. Narrator doprowadzony do furii musi sięgnąć po ostrzejsze środki perswazji. Śmieszą także umiejętnie użyte rekwizyty. Raz wilkiem jest zabawna maskotka, kiedy indziej cień rzucający na dekoracje. Podobnie rzecz ma się z Kapturkiem Czerwonym i Babcią. W tej prześmiesznej sztuce gra nawet scenografia. Dlaczego leśna ścieżka nie miałyby zmienić się w klatkę z zoo? A tam właśnie skończył niegodziwy wilk. Całości dopełnia pełna ekspresji gra aktorów (aktorów, nie aktorek), bo kto powiedział, że Czerwony Kapturek musi być dziewczynką? **Magda Genow**



► **„KAPTUREK CZERWONY”** – Teatr Prestidigitator z XI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku



► **„DELIKATNE PIERZASTE CIAŁKA”** – Teatr Kwadratowcy z Klubu Kwadrat Spółdzielni Mieszkaniowej Kolejorz w Słupsku

Były sobie mieszkania w bloku, a w nich żyli sobie ekscentryczni sąsiedzi, a każdy sąsiad inny: jeden siedzi, pije i lulki pali, drugi kawkę sączy, trzeci czyta gazetkę... Sielanka? Tak się może wydawać, ale mieszkanie w bloku z wielkiej płyty ma jedną ogromną wadę: NIESAMOWITĄ AKUSTYKĘ. Odgłosu wiercenia na dachu można spokojnie słuchać siedząc przy drzwiach do piwnicy. Każde głośniejsze tupnięcie nie do wytrzymania. I w tym właśnie momencie sąsiedzka sielanka zamienia się w PIEKŁO! Walenie w ścianę nośną albo używanie kija od szczotki bynajmniej do odkurzania jest idealnym rozwiązaniem. Ale czy na długo? „M-ironia” zadaje pytanie: czy jesteśmy tolerancyjni dla swoich sąsiadów? Czy zdajemy sobie sprawę z potrzeb innych ludzi? Często przytaczany cytat IV RP (Jes! Jes! Jes! – jakby ktoś się polityką nie interesował) ma coś wspólnego z przedstawieniem: śmiesz i zaskakuje. **Tomasz Bendlewski**

Jak wyglądałoby życie bez śmierci? Nieciekawie. Bez śmierci każdy kolor jaśnieje, ludzie po prostu oddychają, w ich czyny powoli wkrada się chaos – wsiadają do tramwajów i wysiadają nie zmieniając przystanku. Brak czasu i przemijania wybija z rytmu. Wszyscy wręcz tęsknią za śmiercią, więc zaczynają ją symulować. Księża w kościołach udają trupy (do czasu, aż im się to nie znudzi lub któryś z nich nie kichnie), a na ulice wkracza armia z bronią nabitą czerwoną farbą, która celując w ofiary krzyczy „jesteś martwy!”. Pieniądz traci wartość, dlatego biznesmeni za wszelką cenę usiłują nakłonić śmierć do powrotu oferując w zamian swe uwielbienie. Nikt nie chce bez niej żyć. Paradoks? Być może. Ale tak właśnie jest. Przedstawienie w ciekawy sposób podkreśla oczywisty fakt, że bez śmierci nie ma życia.

**Dorota Pawlak**

**zdjęcia na str. 1-3 Marek Zakrzewski**

## ► Forum na Forum czyli standardowe rozjaśnienie sytuacji

Rozmowy-konfrontacje uczestników z jury zawsze stanowiły istotną część Forum, jeśli nie najważniejszą. Każdy artysta, aby tworzyć, potrzebuje konstruktywnej krytyki i na nią powinien wręcz z niecierpliwością czekać. Dlatego, gdy wybija godzina 19.45 i spotykamy się w Malarni, nadstawiamy uszu w oczekiwaniu na konkluzje.

Wiele przedstawień z dnia wczorajszego wywoływało u odbiorcy zdziwienie i konsternację. Widz, pełen obaw o swą inteligencję, nie bardzo potrafił ogarnąć sens wysiłku twórczego artystów. Na szczęście Forum na Forum zawsze umożliwia rozjaśnienie sytuacji. Taka „działalność” jest konieczna i oczyszczająca, zwłaszcza gdy za fundament spektaklu twórcy biorą trudny tekst literacki, jak było w przypadku „Delikatnie pierzastych ciałek” czy „M-ironii”. Wczorajsze wieczorne spotkanie w Malarni pozwoliło widzom odetchnąć z ulgą przywracając im jednocześnie wiarę we własny intelekt.

Wydaje się, iż wszyscy jurorzy docenili ambicję, odwagę oraz twórczy zapał charakteryzujący uczestników. Jednocześnie zgodnie zarzucali zespołom przerost formy nad treścią. Zalecali minimalizm – oszczędność form, przede wszystkim w podejmowanych tematach, jak również scenografii i muzyce. Jeśli chodzi o tę ostatnią, a dokładniej aranżację muzyczną, to Lech Jankowski podkreślał, że przedkłada w sztuce prosty, pojedynczy trafiony dźwięk nad całą symfonię. Podsumowując – im mniej tym lepiej.

Proste, wyraziste środki przekazu połączone z wycuciem sceny, konsekwencją oraz błyskotliwą puentą – tak zdaje się widzieliby jurorzy udane przedstawienie. W ich ocenie najbliższej ideału znalazł się Teatr Klasy B z Łodzi. Nawet jeden z jurorów przyznał – Czuję się ulotny.

I to by było na wtorek.

**Marta Bartkowiak**

SUFLEK w Internecie!  
na [www.przeclag.pl](http://www.przeclag.pl)



## ► Warsztaty teatralne dla zespołów

Warto się uczyć, doksztalcać, stawiać sobie wyżej poprzeczkę. Z takiego założenia wychodzą organizatorzy Forum, przygotowując warsztaty dla młodych aktorów. Celem tego przedsięwzięcia jest oszlifowanie cennego kamienia – jakim jest młody człowiek mierzący się z trudną materią teatru – w formę doskonalszą czyli brylant.

Zajęcia prowokują uczestników do stawiania pytań, zachęcają do nauki nowych technik i zastosowywania ich

w swoich produkcjach teatralnych. Podglądając warsztaty prowadzone przez instruktorów różnych specjalności zauważyłem próbę integracji uczestnika z prowadzącym i nawiązania ściślejszej łączności z grupą. Mam nadzieję, że wyzwolenie w aktorze niekontrolowanego demona kreatywności, który jest w każdym z nas, pozwoli na XIV Forum zachwycać się wspaniałym warsztatem większości zespołów.

tekst i zdjęcia **Krzysztof Nowak**



**Panią Joannę Nowak, zastępcę Dyrektora Teatru Polskiego w Poznaniu** bardzo przepraszam za mylne podanie we wczorajszym „Suflerze” jej funkcji.

*Jacek W. Niedzielski, koordynator zespołu „Suflera”*

SUFLEK  
Gazetka XIII Forum  
Teatrów Szkolnych

© 2007 Wydawnictwo „New Ton” s.c., ul. Sarmacka 39, 61-616 Poznań  
Redakcja: M. Bartkowiak, T. Bendlewski, Z. Fimińska, M. Genow, W. Genow, M. Kwiatkowska (red. nac.), M. Marcinia, P. Miśko, D. Pawlak Rysunki: F. Wybieralski  
Winieta: J. Kowalski Zdjęcia: K. Nowak, M. Zakrzewski  
Łamanie: TOGRAM Koordynator zespołu: Jacek W. Niedzielski

